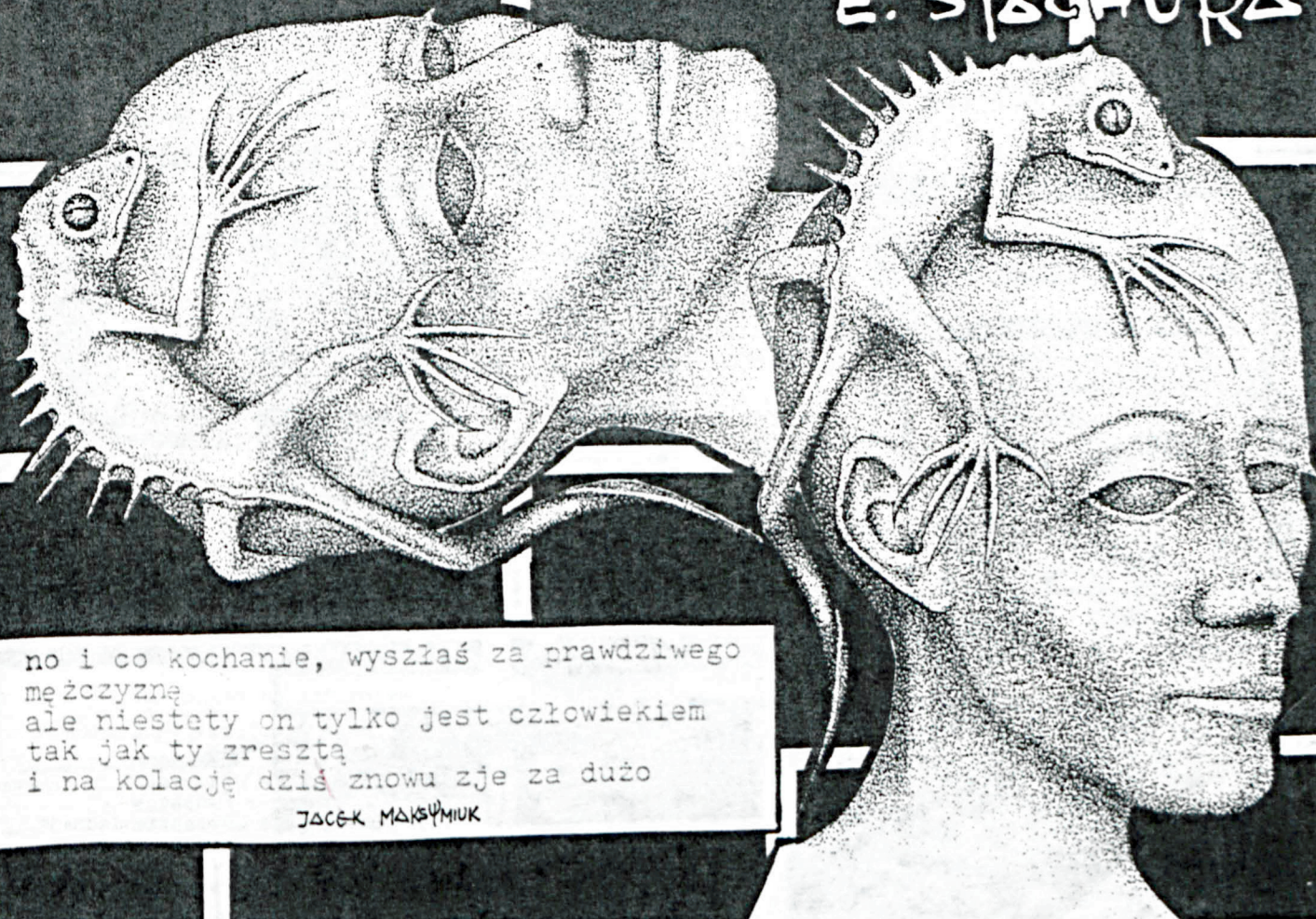


JESZCZE JEDNA

• Nr 2./2./ GRUDZIEŃ 1993 cena 5000 •

NIE JESTEM Twoim
PRZYJACIELEM, JESTEM

CZYMS WIECEJ - Twoim BLIŹNIM
E. STACHURA



no i co kochanie, wyszłaś za prawdziwego
mężczyznę
ale niestety on tylko jest człowiekiem
tak jak ty zresztą
i na kolację dziś znowu zje za dużo

JACEK MAKSYMUK

Od redakcji.

Cześć.
Jesteśmy. Drugi numer "Jeszcze Jednej"
przed Tobą szanowny Czytelniku.
Stareliśmy się uwzględnić Twoje
zachcianki i uwagi. I nadal oczekuje -
my od Ciebie owoców Twojej wyobraźni.
Jeśli masz jakieś ciekawe wiersze,
opowiadania, eseje, aforyzmy, zdjęcia,
grafiki, rysunki, które chciałbyś pokazać

innym przyslij nam a postaramy się
zamieścić je w "Jeszcze Jednej".
Organizujesz jakieś koncerty, wystawy
itp. - powiadom nas, zareklamujemy Ciebie
w naszej gazecie.
No i to na tyle. Pa.

Życzymy wszystkim miłych Świąt
i szalonego Nowego Roku.
Trzymajcie się.

Z listów do redakcji.

... taka wielka plachta. Jak to czytać?
Wygina się i przegina na wszystkie strony.
Ańi to dobrze w ręce uchwycić, ni złożyć,
czy schować do kieszeni. Marzy mi się
format zeszytu szkolnego, a jeszcze lepiej
ściągawki. Takiej, którą można schować do
ręki. Idealny format - 2,5 na 3,5 cm. (...)
Pomyślcie nad miniaturyzacją. Zbliża się
XXI wiek...

MaJa

... Chciałbym aby ta gazeta była wielkości
plakatu z ostatniego numeru "Bravo" (2x3m),
A
aby czytając ją na ulicy wzbudzał ogólną
sensację, cz
sensację, choć aby można było... Replay.....

... Chciałbym aby ta gazeta była wielkość
plakatu z ostatniego numeru "Bravo" (2x3m)

aby czytając ją na ulicy wzbudzał ogólną
sensację. Choć aby można było owinąć się
tą gazetą dookoła, żeby łopotała na wietrze
jak sztandar.

Moja babcia bardzo lubi czytać pisma

młodzieżowe lecz ma słaby wzrok i narzeka
na małe literki (...)

Redakcja odpowiada:

No cóż...

autocenzura

między mózgiem a sumieniem
taka jest różnica jak między
~~twoim~~ penisem a porządkiem.

Te, które robia się na bóstwo
największej sa jedynym
jego wyznawczykami.

Na kobiety, które nie po-
zwalają sobie tego udowodnić.

Kobieta, która za długo zachowuje
cnotę jest jak moneta, która
wyjechała z obiegu.

Mondizowa / jest zawsze spójnione

listki figowe rozspuła wieńce
Laurowe.

Która kobieta jęknąca
pornasze po oczach.

Obawia się: wiemy, że będzie
faktem.

Wiek kobiety można porównać
po pręczykach jej piersi

Tomisław Opalek

Skład redakcji:

Baśka Łaszkiewicz
Edyta Lewczuk
Elżbieta Kuc
Arkadiusz Sawczuk
Jacek Maksymiuk
Marcin Zarzeka

Współpraca:

Irek Wagner
Wiesław Gromadzki
148
Sylwia
Krasnoludki

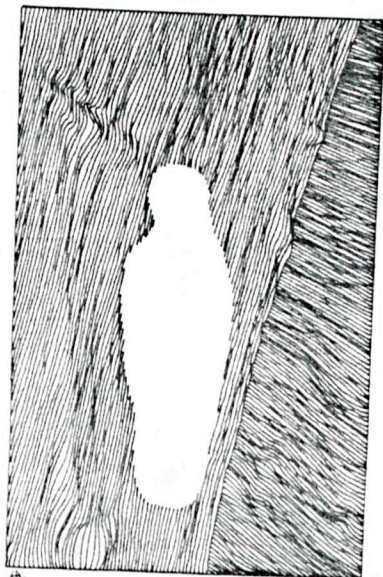
Adres redakcji
"Jeszcze Jednej"

Klub Kultury "Eureka"
Redakcja
"Jeszcze Jednej"
21-500 Biała Podlaska
ul. Orzechowa 34
tel. 436291

PISZ
DO
NAS

TEL.
MIĘDZY 12-16⁰⁰

AUTOGRAF OFIAROWANY [.]



ANNE SEXTON
 przeł. M.J. Sujczyńska
Kiedy mężczyzna wchodzi
w kobietę.

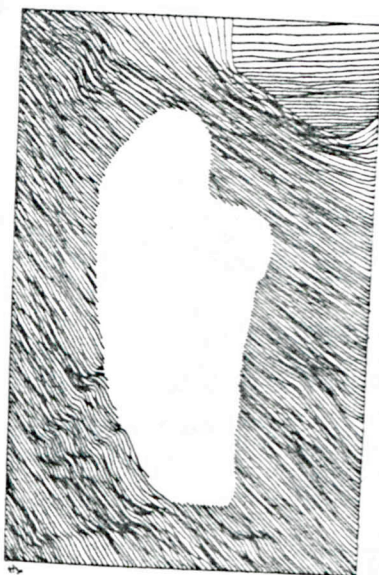
Kiedy mężczyzna
 wchodzi w kobietę
 jak fala która wgrzyza się w brzeg
 raz za razem
 i kobieta otwiera usta w rozkoszy,
 a zęby jej lśnią
 jak alfabet,
 zjawia się Logos dający gwiazdę,
 i mężczyzna
 wewnątrz kobiety
 zawiązuje węzeł,
 by nic ich nigdy
 nie rozdzieliło,
 a kobieta
 wdrapuje się do środka kwiatu
 i połyka łodygę,
 i zjawia się Logos
 i puszcza z uwięzi ich rzeki.
 Ten mężczyzna,
 ta kobieta,
 zgłodnieli w dwójnasób,
 usiłowali przedrzeć się
 przez zasłonę Boga
 i na chwilę zdołali,
 a jednak Bóg
 z właściwą sobie perfidią
 rozwiązuje węzeł.



Uwielbiam
 usypiać o świecie
 kiedy świat
 budzi się do życia
 Wiem,
 że nie umarł.
 Usypiam spokojna

Miłość
 to wolność
 Wolność
 od wszystkiego innego

Renata K.



MIŁOŚĆ

Tylko rób tak żeby nie było dziecka
 tylko rób tak żeby nie było dziecka
 To nie istniejące niemowlę
 jest oczkiem w głowie naszej miłości
 kupujemy mu wyprawki w aptekach
 i w sklepikach z tytoniem
 tudzież pocztówkami z perspektywą na
 góry i jeziora
 w ogóle dbamy o niego bardziej niż
 jakby istniało

ale mimo to

... a a a

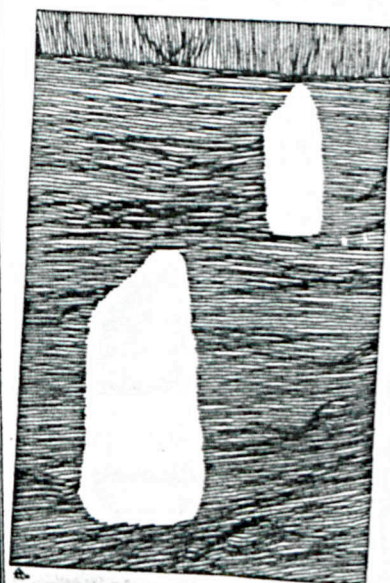
placze nam ciągle
 i histeryzuje

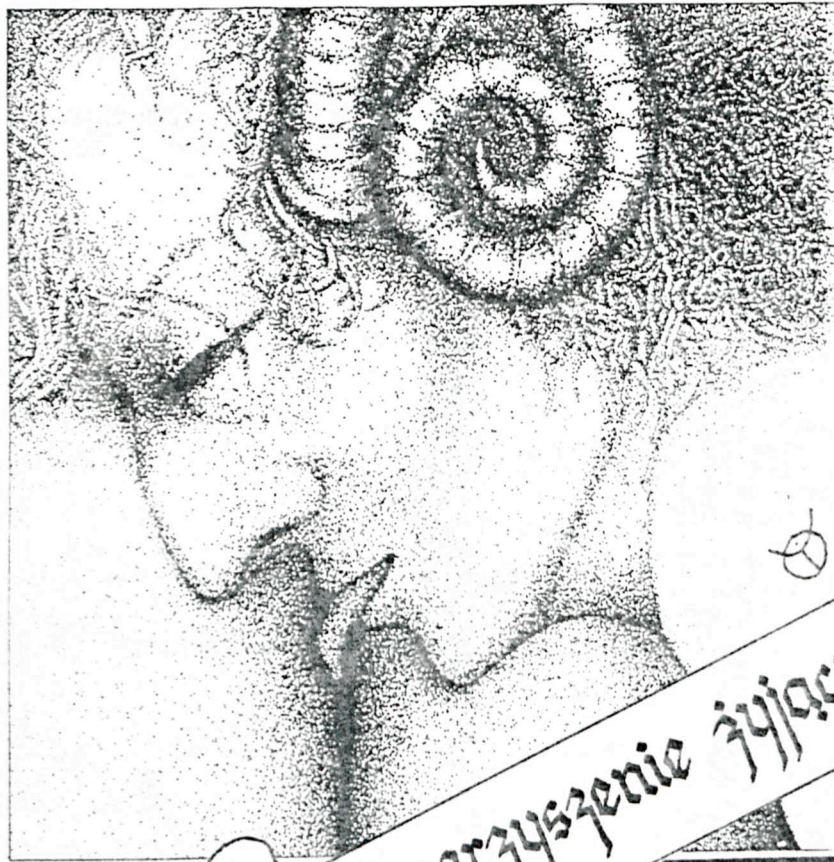
wtedy trzeba mu opowiedzieć historyjkę
 o precyzyjnych szczypcach
 których dotknięcie nic nie boli
 i nie zostawia śladu
 wtedy się uspokaja
 nie na długo
 niestety

ANDRZEJ BURSA

Chciałbym abyśmy razem
 walczyli z problemem
 a nie przeciwko sobie
 z powodu problemu
 Chciałbym abyśmy walczyli
 w jednej drużynie
 przeciwko całemu światu

Jacek Maksymuk





-Proszę pani, ja się chyba w pani zakochałem-mówi siedmioletni Stasio do swojej nauczycielki.
-Przykro mi, kochanie, ale ja nie lubię dzieci.
-A kto lubi! Będziemy uważali...

List do pana, który wrócił z delegacji.
Mój drogi! Czy pamiętasz to słońce, które oglądaliśmy na pożegnanie z mojego okna? Okazuje się, że wtedy nie tylko ono zaszło...

Stowarzyszenie żyjących poetów

nie chcesz dać mi siebie
podaruj mi swój cień
Pozwól bym ja nim była
abym mogła być przy tobie
w bezchmurne dni będę
wszędzie niedostępna na krok
gdy słońce zniknie przy tobie
będę w kroplach deszczu
gdy uciekniesz od mnie
i skryjesz się w świątyni
niepamięci przyjdę myślą
B.L.

nasza przyjaźń odleciała
wraz z ptakami przed zimą
jednak ciągle cię lubię
rzeki są skute lodem
ale moje drzwi stoją otworem
kupię ci plik biletów i
po prostu przyjeżdżaj
kiedyś znowu będzie wiosna
B.L.

BAŚKA KASZKIEWICZ

wyjrzyj przez okno
sępy kołują nad naszym domem
zwabiła je padlina
naszych uczuć
kiedyś nazywaliśmy je miłością
teraz nie pozostało już nic
oprócz przykrego zapachu wspomnień
B.L.

zagrałam na strunach
twoich uczuć
nie przewidziałam jednak
że moja dusza odpowie echem
nie chcę żyć bez tej muzyki
a i echo wciąż rozbrzmiewa
nie pozwalając zapomnieć

gdzieś w czeluściach mego ciała
ciemnych zakamarkach duszy
czai się moje prywatne piekło
nocami urządzam tam przyjęcia
przechadzam się z biczem
chłoszcząc skulone przerażone
pragnienie
ich krew spływa po moich nagich
udach
wypalając głębokie bruzdy
a małe diabełki liżą je
sprawiając mi masochistyczną
roskosz
rano gdy się budzę
rzygam mymi snami przez okno
bo od nadmiaru miłości mdli mnie
aż do bólu
(dla J.)

gdybym miała udowodnić
jak bardzo cię pragnę
cały świat stanąłby w płomieniach
mego nienasyconego pożądania
ogień spaliłby wszystko
do czego dotknęłoby moje ciało
- rozpaloną pochodnią miłości
zostałbyś tylko garścią popiołu
w moich gorących dłoniach
zmieszałabym go z moją krwią
i wypila z czary parzącej jak słońce
wtedy zmartwychwstałbyś we mnie
i czułabym cię każdym nerwem
- odrodzonego demona mej namiętności

nienasycenie dzikiego zwierzęcia
wdarło się we mnie
raniąc kłami i pazurami
zarażona nienawistnym pożądaniem
śliną
zmieszała się z moją krwią
ból rozdziera moje ciało

na dwie części mięsa
pomiędzy nie ma nic

MYCHA

wyschnięta ziemia
chciwie spija każdą
kroplę rozkoszy
w pełni oddana
swemu kochankowi
deszcz obsypuje ją
swymi pocałunkami
niewierny to kochanek
ale ona zawsze
z utęsknieniem go czeka

B.Ł.

LIROTYK

Rodziliś się w mej świadomości
niedokończonymi myślami
o fasadach kolosalnego szczęścia
Wyrastałeś całkiem pewnie
z dzikich okrzyków zdumienia
sam zdziwiony swoim istnieniem
korzeniami oplatałeś
areodynamikę kształtu
który stawał się pod dźwiętem palców
wyraźny i niewybrednie twój
kontrastami zazębiały się w nas uczucia
zakrywając usta przed przekleństwami
pragnąc wykraść niedojrzałe owoce strachu
lub wygnać z twarzy zawistne spojrzenia
Stawałeś się w kosmicznym kroku pojednania
przyczyną ważkich uniesień
zatopionych w ulewie pocałunków
którymi liny cumownicze zrywałeś
dryfując w kipieli wód
rozjątrzonych własną gotowością
Switu złudzeniem jesteś
wraz z nieśmiało wychylającym się słońcem
i milknącym sygnałem nocy
zagrzebujesz klejnoty wysuszonych łez
i wszywasz w poduszkę
pragnień i wyrzeczeń źródło
by strumień przeżytych w ekstazie cudów
zraszał pustkowie serca
i wargami sklejał chaotyczne ruchy
Rodziliś się nieskończony

Oplatałeś nicią Ariadny
Stawałeś się w smutku mną
aż do utraty świadomości

ELA KVC

ELA KVC

Przychodzę z miłością pożeram Ciebie
i robię z Ciebie część Siebie. Od
tej chwili nie myślisz co raduję
tylko Ciebie ale również i mnie (nie
wiadomo gdzie kończysz się ty a gdzie
ja, czy już mówisz mną czy sobą. Nastę-
puje wymiana naszych "Ja" w ramach
takiej dużej bliskości. Miłość posiada
w sobie wielką moc budowania i burzenia
zarazem. Kocham Cię, więc jesteś. Ko-
chasz mnie, więc żyję. A jeśli odrzu-
cisz moją miłość ? ...

Miłość jest ciągłym wyobrażaniem jej.
Dwoje ludzi kierujących się uczuciem
pragną wyjść poza granice swojego cia-
ła i jednocześnie wchłonąć siebie
nawzajem. Dlatego bycie w stanie zako-
chania jest ważniejsze niż ono samo.

PROMETEUSZ

I cóż zostało z miłości do ludzi
z wiecznego trudu pracy poświęcenia
zemstę okrutną i gniew bogów budzisz
człowiek ci nie da nic prócz zapomnień

Wbrew nieśmiertelnych woli postępować
nigdy na ziemię nie sprowadzi dobra
na nic podstępny zawiłe stosować
w ciemnych umysłach nie wszędzie myśl mądra

Cóż z twoich nauk przetrwało przez wieki
kto ci w podzięce zapali ogarek
dla ludzi jakże stałeś się daleki
bogowie straszną znaleźli ci karę

Stać będziesz skuty patrząc na swe dzieło
i większa będzie jeszcze twoja męka
bo ujrzysz jak się toczy losów świata koło
ty jesteś tylko pokarmem dla sępa
Apokalipsy nie zapowiada
nikt nie spodziewa się końca świata
a tam w przestworzach gdzieś o świetlna lata
koniec z prędkością światła gna.

148

Astrofizyczne spotkanie

IWONA
CHWEDACZUK

nocą wracam do ciebie
samotnością wysublimowaną
choć Penelopą nie jestem
otwieram się wtedy
kocham się z brakiem ciebie
później zapalam papierosa
uśmiecham się - zachowuję się tak
jakbyś był tutaj czuję twój zapach
dotykam piersi jeszcze
przykrywam pustką ciebie
bo przecież musisz rano wstać
aby dowiedzieć się od brzasku
wspólnego
kiedy odjeżdża pociąg do lata

W progu nieba

dusimy się sobą
w zadymionej knajpie
potykamy się o siebie
między łykami piwa
opowiadał ci co robię wieczorem
i co robię gdy patrzę w zwierciadło
pomyliliśmy
strony świata obroty ziemi toasty
i pożegnania powitalne
ta mała knajpa nie jest galerią
a ty nie pomyliłeś kobiet
bliżej bliżej bliżej
dalej dalej dalej

wahadło pali się czerwonym płomieniem

Iwona Chwedaczuk

Sześciolatek do czterolatka:
-U nas w sali pod kaloryferami leżała
prezerwatywa!
Czterolatek:
-A co to są kaloryfery?

USTA - przyjemnoskradów odbreżenia niekonwencjonalne...

Usta wodą podchody republiki męskich wytrzymałości i czosnkują spermują błądź wiasną. Usta przekształcają reanimują i drwią ślinią się soczystym praktykowaniem całowania rzeczy nazywaniem po imieniu. Usta milczą gdy kochaniem dotykają czułe dotykanie mięśni sprężonych nerwostanów. Usta w kapturach tajem-

nicze są wzwody i odloty, manipulowanie ust pozycji bólowych odprężen przyjemnoskradów. Usta czerwienią się zielenią buraczą, usta czerą krwisto-ognista - relikwium saktus. Usta patryotyzują wyższość umysłową i celują w centrum mięsokrtani. Usta wyobrażenie błędzenie językowanie, France milczące więz ja - ty, ty - ja.

Usta ból przyjemność wstydlwość wchłonięcie wnętrzości ścia-no-spółkowanie. Usta okragłość piersi rodzinność cielesna i tłuste pośladowki zdradliwość uśmiercenia.

Usta rozwydrzone łańcuchy zakutych bram tłumnie nacierających policjantów. Usta krew włączona izolacja mistyfikacji, paraliz ogólna orgia wybuch płacz cierpki.

Usta niemowlę koszmara pajęczki po ustach pajęczyna na świętej rozrywanej samotnej odysei. Usta pożądanie niepokorne włosów. Usta widmoszlaki nieodkrytość płynąca ciecz delikatność wysłodzona nad przeciętnością. Usta tron arystokratyczny, flegmowanie, starość w trumnie obrzydliwość cierpiąca. Usta kończenie się chodzenia ulicy, medytacja usta jej rynsztoków. Usta śmiałość nadwrażliwa pozbawiona kryterium społecznych ambicji, ulatniająca się ciecz. Usta wolnością uwolnienie z więzów mieszczan, usta w ich ustach krwawe skojarzenia. Usta niesystematyczne umieranie miłości, usta koszmarnie sny rzymian. Usta symbolizm trunków zgrabnych powabnych bankietów mieszanych. Usta seksualizm brukowiec puszysta śmierć, usta równość uprawniająca wejścia w wszechw. Usta zdobycz niekonwencjonalna. niejąca wejścia w wszechświat. Usta zdobywcę niekonwencjonalna.

Ireneusz Wagner

ach gdybym mógł zaskoczyć cię czymś nowym
wymyśleć nowy sposób tak bliski doskonałości
tak skomplikowany abym i ja się w nim mógł
zgubić
boję się teraz miłości

lalek M. ?

Mówisz o mnie
Mówisz do mnie
dla mnie
za mnie

Mówisz długo
krótko
jasno
prędko
A nie mówisz ze mną

Gdybyś był moim cieniem
Może też bym cię kochała
Nie wiem
A jesteś jak wiatr
Słońce
Jak wszystkie żywioły
i cisza
Jak echo płynące od wody

Szukamy się
Odnajdujemy
Możemy- nie możemy
Chcemy

Jestem
kiedy chcesz - przy tobie
kiedy chcesz - z tobą
kiedy chcesz - obok ciebie
Jesteś
kiedy chcesz - przy mnie
kiedy chcesz - ze mną
kiedy chcesz - obok mnie
I wcale nie wiesz
czego ja chcę

Ludzie pełni są ludzi.
LUDWIG ANDREAS FEUERBACH

RENATA

SŁOWA - CZYLI COŚ Z NICZEGO

Erotyka jest pojęciem dość względnym, lecz pięknym, piękną skromną i nie poruszoną. Przy pomocy nagich płaszczyzn nagiego ciała, elektryzacji uczuć i erupcji odczuć otrzymujesz zamknięty w pewnej konwencji produkt ale forma jego pozostaje otwarta i nieograniczona.

Kompozycje konfiguracje-ich nieskończona ilość pozwala przy - puszczać iż forma ta nie jest jakimś skończonym nominałem ludzkiej natury, psychiki, miłości. Piękno tego uczucia połączone z narastającym pożądaniem kojarzyć się może z (banalnymi w swej prostocie) obrazkami natury, ale istnieje niebezpieczeństwo profanacji. Gdy sprowadzamy erotykę do ukazywania dupy, cipy czy czegośkolwiek w tym stylu, bądź tych kilku ruchów, pokładania, obłapywania, stękania, sapania, ordynarnej chuci połączonej z bestialskim i obłudnym traktowaniem płci, hipokryzją sztuki erotycznej, z jej koncepcją: bliżej, więcej, bezczelniej, z jej wyuzdaniem i perwersją to erotyzm przepoczwarza się w coś, co nazwać możemy: PORNOGRAFIA.

Zdominowana jest nią (biorąc pod uwagę hierarchię pionową) najniższa warstwa ludzi (obowiązuje podział na cechy psychiczne nie zaś statut społeczny) i bynajmniej nie uważam, że chodzi tu o posługiwanie się wulgarnymi określeniami na temat płci, czy samego aktu kopulacji (przeciwnie uważam, iż te wulgarne słowa użyte w odpowiedniej chwili i z odpowiednią intonacją, dodają ceremonii seksualnej pewnego kolorytu, poczucia czegoś zakazanego, radości z naruszania nieopisanego tabu (lecz o sprowadzeniu tego aktu do

formy czysto biologicznej, czy widowiskowo-bezproduktywnej. Tego rodzaju traktowanie sprawy kojarzy mi się z totalnym zezwierzeniem, a ludzie tacy położeni na krowę czy kobyłę nie odczuli by żadnej różnicy. Czy więc miłość czysta i niezmacona jest jedynym rozwiązaniem, czy też rozwiązanie zawarte jest w sprowadzeniu miłości fizycznej do poziomu sztuki bądź, rytualnego, nawiedzającego czy oczyszczającego obrzędu. Odpowiedź jest w Tobie.

Czymże jest symetria, jeśli nie beznadziejnym ustawianiem słupków, rysowaniem idealnie prostych linii, dzieleniem płaszczyzn, posuwaniem kobiety na dwa, na cztery, na sześć.

Dlaczego zawsze parzyście?

Czy gdybyśmy rozważali nieparzystość to nie byłoby symetrii?

Któż może odgadnąć.

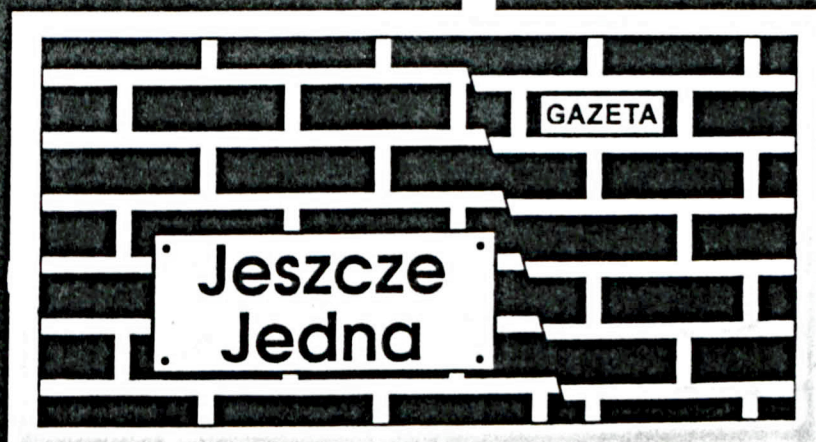
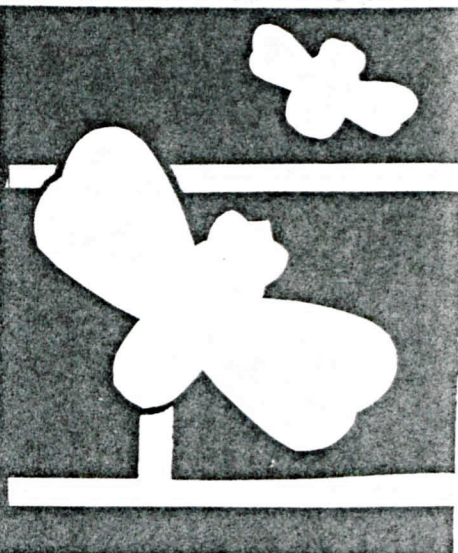
Czy ten problem zawiera jedną, niezbyt głęboką dziurę, czy też jest to mały problem wszystkich dziur świata?

Kto odgadnie kolej rzeczy, która powinna nastąpić, kto poczuje dlaczego to właśnie ta kolejność, to tempo, ten czas?

Czy w ten sposób tworzy się miłość, nienawiść, czy jakiś inny poroniony układ zachowań psychofizycznych, czy tak tworzymy się ja, ty?

Odpowiedz jeśli potrafisz.

Robert Myć



KRAINA MIŁOŚCI I SZCZĘŚCIA

Pojęcia takie, jak: miłość, przyjaźń, szczęście odnosimy najczęściej do bardzo osobistej, intymnej sfery naszego życia. Warto jednak zauważyć, że funkcjonują one także w innym znaczeniu, jako elementy doktryn moralnych, filozoficznych i społecznych. Odnajdujemy je głównie w dziełach

filozofów-utopistów, którzy postulowali realizację odwiecznych marzeń wielu ludzi o świecie szczęśliwym, uporządkowanym, zasobnym i sprawiedliwym. Adam Sikora zajmujący się historią filozofii w książce pt. "Prorocy szczęśliwych światów" stwierdził na ten temat m.in.: "Im bardziej rzeczywistość społeczna, zwłaszcza w epokach dziejowych kryzysów,

jawiła się ludziom w swej złowrożej postaci, pełnej chaosu, konfliktów, zła i dojmującego cierpienia, tym mocniej dochodziły do głosu owe tęsknoty i tym większą odgrywały one rolę. Ale dopiero w początkach XVI wieku znalazły swoją nazwę w tytule dziełka Tomasza Morusa: "Prawdziwie złota książeczka o najlepszym urządzeniu Rzeczypospolitej i o nowej wyspie Utopi." Od tego czasu termin utopia (od greckiego

topos - miejsce, "ou" - zaprzeczenie, a więc: miejsce, którego nie ma) zadomowił się w kulturze powszechnej.

Jeśli kogoś interesują klasyczne wizje utopistów to powinien sięgnąć do pism Saint-Simona oraz Furiera. Pierwszy łączył nadzieje na uszczęśliwienie ludzkości z szybkim rozwojem przemysłu. Wierzył, że społeczeństwo można tak zorganizować, iż będzie miało charakter wszechświatowy. Wspólna praca wyeliminuje wyzysk człowieka przez człowieka, a miejsce jednostki we wspólnocie zależeć będzie jedynie od jej zdolności. Głoszenie takich idei spowodowało, że Saint-Simon określany jest czasem utopijnym socjalistą. Natomiast Fourier widział świat zorganizowany w autonomiczne, samowystarczalne, wspólnoty wiejskie, które nazywał falansterami. Miało to doprowadzić do zaniku kierowniczych i represyjnych funkcji państwa. Dużo z tej wizji społeczeństwa znajdujemy w krystalizującej swoje założenia, w nieco późniejszym czasie, ideologii anarchizmu. Podstawową komórką tak zorganizowanego społeczeństwa miała być falanga licząca ok. 1600-2000 osób, którą tworzą wolne i podlegające sobie jednostki, ale związane wspólnotą interesów. Zamieszkują na wspólnym obszarze ziemi (2000 ha gruntu), we wspólnych budynkach, które są ich własnością jako akcjonariuszy. Podstawą dobrobytu miałyby być praca, która zapewniałaby każdemu członkowi zrzeszenia minimum egzystencji, a zarazem zgodna byłaby z indywidualnymi zainteresowaniami i predyspozycjami zawodowymi.

W tym nurcie myślenia, ale mniej utopijnego, można umieścić polskiego filozofa i działacza społeczno-politycznego z przełomu XIX i XX wieku Edwarda Abramowskiego. W pracy pt. "Związki przyjaźni" napisał on m.in.: "Naród, w którym uczucia przyjaźni są rozwinięte, gdzie zamiast sobkostwa i egoizmu panuje przyrodzona potrzeba wzajemnej pomocy, bezinteresownego wspomagania się na wszystkich polach życia - naród taki znalazł już moc niewyciężoną, rozwiązał zagadkę wolności i dobrobytu. Tak samo i pojedynczy człowiek. Jeśli bładamy dzisiaj nad upadkiem moralności, nad zniknięciem - niem serc i umysłów, nad zanikiem szlachetności i rycerskości duszy, nad upadkiem żywej religii - to wiemy o tym, że to wszystko stąd tylko wynika, że dzisiejszy człowiek jest



Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu - pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Tak dalece jak to możliwe, nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. Prawdę swą głos spokojnie, jasno, słuchaj też tego co mówią inni, nawet głupcy i ignoranci, oni też mają swą opowieść. Jeśli porozumiesz się z innymi możesz stać się prostym lub genialnym, albowiem zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie. Ciesz się zadowoleniem osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakakolwiek by była skromna. Jest ona trwałą wartością, w ziemnych kołach życia. Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach - świat bowiem pełen jest oszustwa. Cech uleń ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu ludzi dąży do wyniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest berolizmu. Bądź sobą, a zwłaszcza nie zwalczaj siebie; nie bądź cyniczny wobec miłości, albowiem w obliczu wszelkiej oschłości i rozczarowań jest ona wieczna jak trawa. Przyjmij pogodnie to co lata niosą, bez gorzkości wyrzekając się przymiotów miłości. Rozwijaj siłę ducha by w naszym niespokojnym świecie mogła być tarczą dla ciebie. Wzrostem wyobraźni. Wiele uczucia i samotności. Obok bądź łagodny dla siebie. Jesteś światem, nie mniej niż gwiazdą - prawo być tutaj i czy to jest nie, nie wajp, że wszechświat winien. Tak więc bądź w powiekach myślisz o jego istnieniu i czynnikach się zajmujesz i jakiekolwiek są twoje pragnienia: w zgiełku ulicznym, zamęcie życia zachowaj pokój ze swą duszą. W całym swym zakłamanym, złym i rozkładającym marzeniach ciągle jeszcze ten świat jest pięknym. Bądź uważny, stary się być szczęśliwym.



DESIDERATA

Baltimore 1992



tak mało uzdolniony do przyjaźni, że walka o chleb i cała ta atmosfera kapitalizmu, wśród której żyje, robi go egoistą i od małego dziecka tłumi w nim miłość ludzi".

Dzisiejsze rozważania o lepszym bezpieczniejszym świecie mają najczęściej wiele wspólnego z ideą pacyfizmu i ruchami pacyfistycznymi oraz ekologicznymi. Jeden z wyrazieliści bliskiego im sposobu myślenia Rudolf Kreis w eseju: "Sztuka i środowisko od Gilgamesza do Fizyków" przeciwstawił wizję ciągle rozwijającej się, ale niszczącej cywilizacji, światu w którym człowiek ponownie jednoczy się z przyrodą, a nie jest jej nienasyconym zdobywcą. Stwierdził m.in.: "Całe 6000 lat pozostawał Prometeusz

bezsprzecznym kulturowym bohaterem naszego świata. Jemu to udało się wykraść z nieba ogień bogom przyrody(...) Oczywiście zdobywcze, które towarzyszyły jego życiu i w których utwierdzał się jego popęd poznania, uczyniły go wielokrotnym przestępcą. Tworzył kultury i niszczył kultury, a ziemię przekształcił w stale rosnący plac budowy. Nic nie mogło go pohamować - tylko on sam (...) Nagle dostrzegł, że zawiadnąk rzeczą, która posiada jego samego. Dysponował techniką zdolną zniszczyć świat, poznanie dobra i zła osiągnęło granice (...) Wyrazem innego myślenia o człowieczeństwie i cywilizacji są mity o Narcyzie i Orfeuszu. Nie mogli oni zostać bohaterami kultury zachodniego świata, gdyż jak napisał Herbert Marcuse ("Struktura popędów a społeczeństwo"): "Ich imago odpowiada radości i spełnieniu, jest głosem, który nie rozkazuje lecz śpiewa; gestem, który daje i przyjmuje; czynem, który jest pokojem i końcem trudów podboju, uwolnieniem od czasu, który jednoczy człowieka z Bogiem, człowieka z przyrodą". Natomiast Andre Gide w "Traktacie o narcyzie" stwierdza: "Raj ma powstawać ciągle od nowa; nie leży gdzieś na odległych rajszych wyspach! Istnieje zawsze za zasłoną zewnętrznych pozorów". Oddajmy jeszcze głos Rudolfowi Kreisowi: "W orfejsko-narcystycznym micie, żyje idea ziemi czekającej na odczarowanie: pojawia się kwiat, źródło, zwierzę, tutaj ludzie otaczają je swą troską i kochają, widząc je w całym ich pięknie. Dla prometejskiego egoizmu przyroda pozostaje zawsze czymś wyodrębnionym, środkiem do technicznie pojętego celu". Jak widać, powszechne i w polskiej kulturze przeświadczenie o uszczęśliwiającej funkcji nieustannego rozwoju techniki i wytwórczości, jest dość wątpliwe.

Wiesław Gromadzki



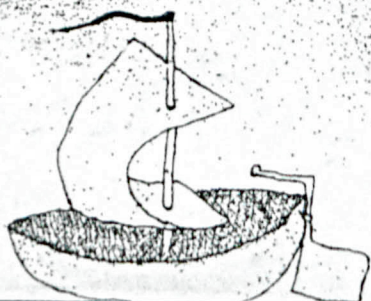
wszystko jednak przeminie
rozłoży się na zielonej trawie
uśmiech, zaduma, spoglądanie
na jej delikatne
podobieństwo
do Królowej miłości,
która jak się zdaje
zakochała się
w jeźdźcu

J.D.MORRISON



• Zaden z więźniów nie odzyskał
równowagi seksualnej.
Depresje, impotencja, bezsenność...
erotyczne
rozproszenie w nauce języków, lekturze,
grach, muzyce i gimnastyce.

J.D.MORRISON



Jerzy Dębski

O POEZJI

(stenogram wieczoru autor-
skiego Jana Pędzłaka, poety)

Proszę państwa zacząć od stwierdzenia, że poezja współczesna budzi bardzo wiele kontrowersji, tak w odniesieniu do formy, jak i treści. Więc najpierw o formie. Otóż zarzuca się twórcom, że w ich wierszach nie ma rymów, stąd pochopny wniosek, że takie wiersze pisze się łatwiej. Łatwiej ha, ha, ha! Dla przykładu proponuję taki tekst: siadacie państwo żeby napisać wiersz. Siadacie i piszecie pierwszą liniijkę. No powiedzmy tak: Słuchaj dziewczeczko, ona nie słucha i teraz druga liniijka (tutaj nie ma prawie problemu, bo

wiadomo, że ma się kończyć albo na klucha albo na plucha, ducha, brzucha, fucha, siwucha względnie głucha. Z tego niewielkiego wybieramy to, co nam najbardziej odpowiada i już mamy: dziewczeczka nie słucha, bo jest jak pień głucha. I do rymu i pod względem logicznym bez zarzutu. Natomiast pisząc bez rymu, wyraz kończący drugą liniijkę trzeba wybrać spośród całego znanego nam zasobu słów. Szczęście, jeżeli jesteśmy ćwierćineligentami, bo nasz zasób słów jest ubogi, trzy do pięciu tysięcy. Ale

już bieda z wyborem, jeśli ma się do rozporządzenia kilkanaście tysięcy wyrazów. I właśnie dlatego tak trudno pisać wiersze bez rymu. Teraz sprawa treści. Otóż zgadzam się z opinią, że współczesna poezja jest trudna w odbiorze. Ja sam, bywa, napiszę wiersz, a potem go czytam i stwierdzam, że nic nie rozumiem. Takie to jakieś skomplikowane w formie i kontrowersyjne w treści, że człowiek nie może zasnąć. I właśnie

o to chodzi. Bo jak powiedział ktoś mądry, chyba Bohumil Hrabal, cytuję: "dobry wiersz, to nie taki który usypia, tylko taki, który zmusi czytelnika, żeby wyleciał z łóżka i tak jak stoi popędził do autora, żeby mu dać po pysku! I to jest miarą wartości dzieła: (głos z sali: a pan już kiedyś dostał?) Jeszcze nie... panowie, panowie, chwileczkę...! (koniec czytelnej części stenogramu. Dalej same strzępki)

Już niemal jak zona
skryta, ogorzała, swobodna
rozwiązała, ogromna i ociężała
była krzykiem królestwa
legionem maszerujących lubieżnych
mędrców

J.D.MORRISON

gdymby został choć jeden kon
do przejechania pustkowi
i pies u jego boku
do weszenia ciał młodych dziewczyn
przykutych do ulicznych latarni

J.D.MORRISON

POETA

Poeta cierpi za miliony
od 10 do 13.20
Od 11.10 uwiera go pęcherz
wychodzi
rozpina rozporek
zapina rozporek
Wraca chrząka
i apiat
cierpi za miliony

andrzej
bursd

LINGAM-JONI JOGA

Ze wszystkich ścieżek jogi najwięcej nieporozumień i kontrowersji budzi Lingam-Joni joga, która dąży do doskonałości przez doświadczenie wszystkich aspektów życia i uczestniczenie we wszystkich jego dziedzinach. Opiera się przy tym na założeniu, że ponieważ każda naturalna funkcja życia jest boska, każda więc może doprowadzić do samourzeczywistnienia. Filozoficznym uzasadnieniem Lingam-Joni jogi jest przekonanie, że tak jak duch może wstąpić w materię, tak samo materia może wnieść się do poziomu duchowego. (...)

Centralną sprawą Lingam-Joni jogi jest wzajemny stosunek dwóch pici. W miłości kobiety i mężczyzny odbija się dwubiegunowość magnetyzmów istniejących w całej przyrodzie i w całym kosmosie. Miłość zmysłowa, tak samo jak każdy żywioł, może być czynnikiem życiodajnym i twórczym lub zabójczym i niszczącym. W Lingam-Joni jodze seks ma prowadzić do zniesienia napięcia przez zjednoczenie i zmiękanie do przekształcenia energii cielesnej w energię duchową, tak aby na drodze do osiągania wyższych stanów świadomości ciało stawało się dla ducha raczej środkiem wyrazu niż przeszkodą. O możliwości przetwarzania energii zmysłowej w energię duchową i doznań zmysłowych w duchowe decyduje siła uczucia łączącego kobietę i mężczyznę. Samo zmysłowe pożądanie najczęściej pociąga za sobą niesmak, żal, rozgoryczenie, poniża oboje kochanków, podczas gdy wzajemna głęboka, prawdziwa miłość wyzwala nie tylko żądzę, ale i opiekuńczość, przyjaźń oraz zrozumienie i stapia dwoje ludzi w jedną istotę. Jest to wtedy "joga we dwoje", zwana sahadzą, kiedy "każdy jest dwojgiem, a dwoje jednym". Zmysły ulegają w ten sposób uwzniośleniu przez spełnienie i zostają wprowadzone pod kontrolę świadomości duchowej. (...)

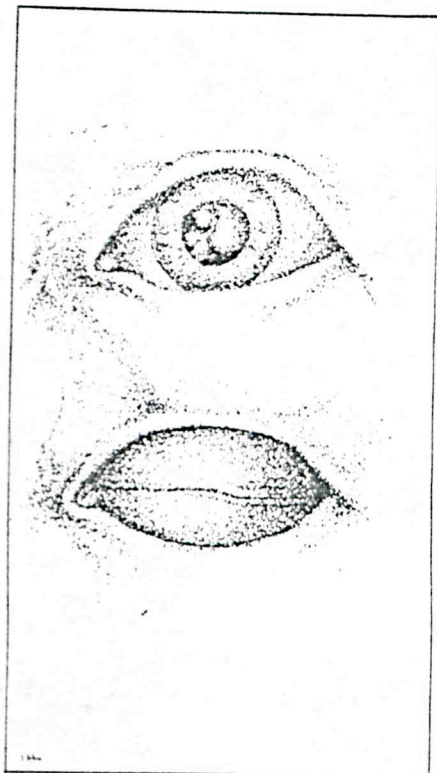
Lingam-Joni joga akceptuje seks, uznając go za bardzo ważny przejaw życia, nieodzowny dla rozwoju sfery uczuciowej człowieka, bo jeżeli nie doświadczyliśmy i nie rozumiemy ludzkiej miłości, to jakże moglibyśmy zrozumieć miłość boską. Narodzin duchowych nie osiąga się przez tłumienie energii pici, ale przez jej przetwarzanie, uwznioślanie i przeistaczanie. Do tego właśnie zmierza Lingam-Joni joga: służyć sobie wzajemnie miłością do osiągania wyższych szczebli duchowego rozwoju. (...)

Według kryteriów jogi sukces nie polega zawsze i tylko na osiągnięciu w życiu szczęścia i powodzenia. Jego cennosc zależy od tego, czy nasze przeżycia i doświadczenia z nim związane są kolejnym krokiem w rozwoju duchowym czy też cofnięciem się ku prymitywniejszym formom myślenia, odczuwania i wartościowania. Dzięki praktykowaniu którejkolwiek ze ścieżek jogi każdy przeżyty dzień może być na drodze samorealizacji znacznym karmicznym osiągnięciem, bez względu na to, czy przyniósł nam życiowy sukces czy porażkę.

Maria Grodecka - "ŚCIEŻKI JOGI"



Rzekł Rabbi Eleazar: Człowiek bez żony nie jest człowiekiem. Bowiem Powiedziano: Stworzył ich mężczyzną i kobietą, i nazwał ich człowiekiem. (Jewamot 63)



Tam, gdzie kończy się zabawa
zaczyna się gra.
Tam, gdzie kończy się seks
zaczyna się orgazm.
J.D.MORRISON

Voyeur jest onanistą, lustro jest
jego symbolem,
okno jego ofiarą.
J.D.MORRISON

Młoda małżonka Kynastona
być może nie ukaze się
ale zapach jej ciała
nigdy nie jest zbyt daleko.



Czy to są nasi przyjaciele
ściągający się drżący
w spokojnych dolinach parlamentu
J.D.MORRISON

Miłość przekreśla wszelkie reguły.
(Sanhedrim 105; Bereszit Rabba 55)

ZAKOCHANI

Przewróciłeś się znowu, ale masz nadzieję,
że ktoś ci poda rękę i pomoże wstać.
Podbiega twój przyjaciel, pluje na ciębie,
kopie cię w mordę i znowu, i jeszcze raz.

Unosisz głowę, nie wiesz co się dzieje,
do twoich oczu cisną się łzy.
Zaciskasz pięści, coś cię powstrzymuje,
kto tu jest głupcem - on, czy ty?

Wszyscy jesteśmy okropnie zakochani,
w kłamstwie, nienawiści i świni podkładaniu.

Co i komu bardziej ubliży?
Gdy na świnię powiem człowiek,
czy gdy człowieka nazwę świnią?

Wszyscy jesteśmy okropnie zakochani
w kłamstwie, nienawiści i świni podkładaniu.

Mariusz Zalewski - "Strajk"

Do NN

nagle
wycinasz się
z pomieszanych form ulicy
wypukłością nóg
tworzy

zbliżasz się - pół
mijam cię - pół
jakże mi szkoda
tej zawsze jednej strony nie widzianej !
odchodzisz - pół
ruch innych
kroi cię
w coraz drobniejsze
kawałki

nic mi z ciebie nie zostało
nagle

Miron
BIAŁOZEMSKI

słomiarzyszenie umarłych poetów

BURSA

KRAJOBRAZ I

Luizo ... Ja widziałem tu uderzy
piorun
Nad drzew błogosławieństwem zwisa
jasny miecz
Pagórki rozpalone motylem wieczoru
Wąwozy ścieżki szosy przeszedł
wzdłuż i wszecz
Szedłem tędy śpiwając niosąc biały
narcyz
Słuchałem bzdur wierutnych kipiącego
serca
I wracały na tarczy (krwawej słońca
tarczy)
Poległe tu marzenia moje i bluźnierstwa
Tutaj Eros prowadzi srebronopióry
rower
A Herkules z rodziną je jajka na
twardo
Diana wieździe wilczura ... mych ulic
bogowie
Tu bogowie bogowie hulają co się
zowie
Krzywoprzysięstwa dyszą popędliwe
wargi
Lecz gdy widnokrąg oko rozszerzy
czerwone
Miasto jak pięść pancerna nieomylnie
grozi
I niesyty radości ten jarmark ubogich
Stąd ten piorun ukryty i ten miecz
wzniesiony

NIKT CIĘ NIE KOCHA, GDY CIĘ GNOI LOS (Nobody Loves You When You're Down And Out)

Nikt cię nie kocha, gdy cię gnoi los,
Nikomu na nic gorycz twa i żale;
Każdy gna za forszą, bliźnich bierze pod włos,
Rąka w rękę pcha szmal za szmal.

Nielekkich chwil miałem w życiu dość.
Niegorzej smak ich znam,
Wiesz jak dano mi w kość
I jeszcze pytasz czy cię Kocham -
Uczuś tu próżno chcieć;
Tu szpan i szmal ma sens,
A reszta - śmieć ...

Nikt cię nie kocha, gdy cię gnoi los
I bratnich darmo szukać nie cniej dusz;
Każdy gna za forszą, bliźnich bierze pod włos,
W odwrócony kark pcha ci nóż ...

Za wodą, gdzie się nieraz snuż
Mój życia trakt,
Na wpoł ślepa wiedoma wlokła
Ślepca przez świat,
A ty mnie pytasz czy cię Kocham -
Sens twych słów pusto brzmi;
Kiedy pragnę miłość dłońią przykryć,
Umyka mi ...
Gdy się budzę ciężkim rankiem,
W lustrze czeka mnie cierpliwie mój strach,
Głupi strach;
Gdy nie umiem nocą zasnąć,
Chwilę ulgi chcę znaleźć w dniach,
W dzikich dniach.
Nikt cię nie kocha, kiedyś skrył się w cień,
Gdyś ściół, osiwił - trudno o tym śnić;
Każdy woli uczcić swych urodzin dzień -
Będą jednak kochać, kiedy w ziemi zaczniesz gnąć ...

ANDRZEJ

ZERODNIA LUIZY

Wśród mahoniowych biurek lśniących
płyt kredensów
Stapają nosorożce i mamuty czarne
W salonie odczynionym prze wieczór
z nonsensu
Douglas chrapie w fotelu
z poderżniętym gardłem
To Luiza sprawczynią tej zbrodni
i bredni
Ona szyny i mury zawiązuje w pętlę
I cios miecza się spełni i piorun
się spełni
Ale piersi Luizy pozostaną piękne
Luiza wymuskana oddechem zachodów
Wypasiona na stęchłej padlinie
newrozy
Nieprawdziwa jak mleczne brody
stańch bogów
Nad pejzażami staje i rozpina grozę
Rozżarzona krwi igła sycząca na
nerwach
Tworzy brednie Luizy z kolorów
powietrza
Luiza to jest dramat co się nie rozegra
I w tym jest fatalność że Douglas jest
wieprzem



JOHN LENNON



Nie zabrą me twory popod żadne strzechy.
Bo wtedy, na szczęście, żadnych strzech nie będzie.
W ogóle z tego żadnej nie będzie uciechy.
I tylko świątowo równomiernie rozpełnie się wszędzie.



Kochaj i czyń, co chcesz.
(Św. AUGUSTYN)

GAZETA

Jeszcze
Jedna



Zero nienawidzi innych liczb.
ZYGMUNT FREUD

Przyjaciele nie należą do was. To wy
należycie do przyjaciół.
AGATA CHRISTIE

Przyjaciół można mieć o każdym czasie.
Pod warunkiem, że się ich nie potrzebuje.
WINSON CHURCHILL

W miłości pragniesz, by ci wierzono;
w przyjaźni, by cię rozumiano.
Z miłością jak z masłem. Od czasu
do czasu trochę chłodu utrzymuje
je w świeżości.
MARCEL ACHARD

Wiedziałem, że będzie zadowolona ze mnie,
jeżeli sprawię, iż będzie zadowolona z siebie.
(GIOVANNI GIACOMO CASANOVA)

W miłości irytujące jest to, że jest ona
zbrodnią wymagającą współnika.
CHARLES BAUDELAIRE

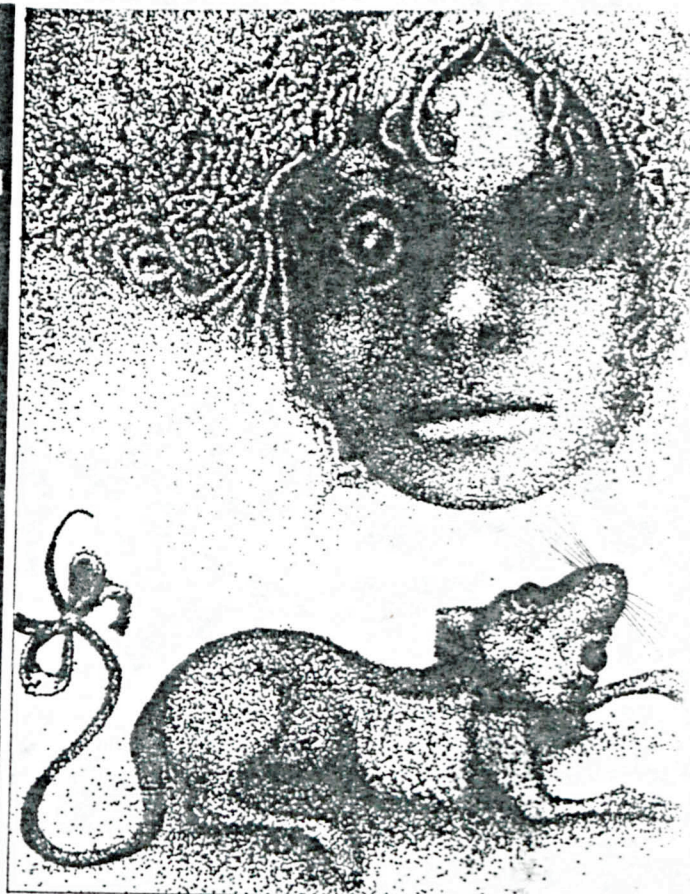
Każdy wieloryb ma swoją wesz.
KAROL DARWIN

Któż z nas kocha nie głupiejąc przy tym ?
GEORGE BYRON

Jeśli "a" oznacza szczęście, to $a = x + y + z$;
x- to praca, y-rozrywki, z-umiejętność
trzymania języka za zębami.
ALBERT EINSTEIN

Kobiety mogą uczynić milionerem tylko takiego
mężczyznę który jest miliarderem.
(CHARLES CHAPLIN)

Miłość jest sztuką produkowania czegoś
dzięki możliwościom kogoś innego.
BERTOLD BRECHT



FFZT CYRM ud
WPC BZ96 H
X P3B KZ96 H
IP H SO C..

DZIĘKUJEMY
WSZYSTKIM,
KTÓRZY
PRZYZYWILI
SIĘ

DO
POWSTA-
NIA
TEGO
NUMERU

HIPOKRYZJA

W
STYCZNIOWYM NUMERZE



ZAPRASZAMY DO
WSPÓŁPRACY!

Plaża nudystów. Dwoje do siatki:
-Pani mi się bardzo podoba.
-Tak, widzę to...



Tyle szczęścia,
co w obłapce
i to jeszcze
tak — po kapce.
Lecz nie można
przecie ciągle,
bohy się
zmieniło w wagle!



ZDJĘCIA WITKACEGO

Nie każdy bliski jest bliski, nie każdy daleki - daleki.
(Bamidbar Rabba 3)